

Roma, która była często czymś w rodzaju raju, w którym ten kto pukał do drzwi w sprawie podwyżki był zawsze zadowolony, zmieniał jakiś czas temu swoje działania. Od pierwszego składu aż po młodzież klub powiedział "basta" odnowieniom umów ze znaczącymi podwyżkami, co wiąże się przede wszystkim z sytuacją ekonomiczną, która nie jest na pewno idealna.

Wszystko to niesie za sobą trudności z osiąganiem nowych porozumień kontraktowych i jednym z najbardziej emblematycznych przypadków jest Riccardo Calafiori. 18-letni lewy obrońca jest jednym z największych talentów sektora młodzieżowego Romy i gdyby nie poważna kontuzja w zeszłym roku, prawdopodobnie już byśmy go oglądali z pierwszym zespołem. Jego kontrakt wygasa w 2022 roku i wydaje się, że jego agent, Mino Raiola, zażądał znaczącej podwyżki. Roma nie jest gotowa zwiększyć bardzo wynagrodzenia gracza.

Jakiś czas temu Morgan De Sanctis nie pozostawił w tym sensie pola do interpretacji: *"Wewnątrz sektora młodzieżowego Roma miała przez długi czas rzymian i Romanistów, teraz jest trochę zglobalizowany. Koncepcja musi być jasna: kto chce zostać i widzi w sobie rzymianina i Romanistę, musi pokazać to nie tylko w słowach, ale też w faktach"*. Innym aspektem jest spieniężanie młodych graczy i nazwisko Calafioriego może przynieść oddech kasie Giallorossich, która przeżywa trudne chwile. Od dłuższego czasu lewego obrońcę łączy się z Juventusem, ale w pogłoskach pojawiały się też PSG, Manchester United i Real Madryt. Jedyną oficjalną propozycję miała złożyć za to Fiorentina. Według doniesień dziennikarzy Roma zażądała jednak 5 mln euro, co wyhamowało tymczasowo zapędy Daniele Prade.

Autor: abruzzo